

POSTANOWIENIE

Dnia 12 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba (sprawozdawca)

SSN Roman Sądej

Protokolant : Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej - lek.
Janusza Małeckiego

w sprawie obwinionego **L. W.**

obwinionego z art. 12 ust. 1 w zb. z art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej i w zb. z art.
10 ust. 1 tego Kodeksu

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 marca 2013 r.

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika obwinionego

od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego

z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt NSL [...]

zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...].

z dnia 6 października 2011 r., sygn. akt OSL - [...]

**1/ oddala kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
obwinionego**

UZASADNIENIE

Obwiniony **dr n. med. L. W.** stanął pod zarzutem tego, że:

- w dniu 19 maja 2008r. w gabinecie lekarskim w W., podczas przyjmowania
pacjentki M. F., która jako powód wizyty wskazała trudności z zajściem w ciążę,
pogwałcił godność osobistą i intymność pacjentki poprzez zadawanie w wyjątkowo
niestosowny i w części nieadekwatny do zakresu dolegliwości sposób,
pytań dotyczących intymnej sfery życia seksualnego pacjentki z jej partnerem,

a nadto poprzez prowadzenie badania ginekologicznego w sposób drastycznie odbiegający od przyjętych standardów, noszących znamiona karalnej czynności seksualnej;

tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 12 ust.1 w zb. z art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej i w zb. z art. 10 ust.1 tego Kodeksu.

Sprawa była kilkakrotnie rozpoznawana przez sądy korporacyjne obu instancji, obecnie zaś została rozstrzygnięta orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. z dnia 6 października 2011r. w sprawie [...], którym obwinionego uznano za winnego przewinienia zawodowego opisanego powyżej i wymierzono za to karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres roku.

Orzeczenie to zaskarżone zostało odwołaniem złożonym przez obwinionego, w którym podniesiono zarzuty:

- naruszenia art. 443 k.p.k. i złamania zakazu *reformationis in peius*,
- oparcia rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 marca 2012r. w sprawie NSL [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę nagany.

To orzeczenie zaskarżone zostało kasacją wniesioną przez pełnomocnika obwinionego, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 170§1 pkt 4 k.p.k., art. 170§2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd wniosków obwinionego i jego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z nagrania całości wizyty osoby podającej się za pacjentkę w gabinecie obwinionego,

- art. 5§2 k.p.k. – zasady *in dubio pro reo*,

- art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez przyjęcie, że fakt, iż zdarzenie będące przedmiotem oceny Sądu było z góry przygotowaną prowokacją dziennikarską, nie ma znaczenia dla dokonanej przez Sąd oceny bez racjonalnego uzasadnienia takiego stanowiska.

Podnosząc powyższe, pełnomocnik obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie, przy uznaniu oczywistej niestuszności skazania o uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w imieniu obwinionego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim wskazać należy, że została ona wywiedziona wbrew treści art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz.1708 ze zm.), który stanowi, że kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Przepis ten ma zatem treść analogiczną do art. 519 k.p.k., który zezwala na wnoszenie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jedynie od wyroków sądów odwoławczych. W tej sytuacji, przedmiotem zarzutów kasacyjnych mogą być jedynie uchybienia, których dopuścił się organ odwoławczy (oraz, co nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, uchybienia wskazane w art. 439 k.p.k. ewentualnie rażąca niewspółmierność kary).

Mając zatem na uwadze wskazane powyżej okoliczności i zestawiając je z zarzutami podniesionymi w kasacji, stwierdzić należy, że:

- zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. podnoszony może być w postępowaniu kasacyjnym tylko wówczas, gdy organ odwoławczy czynił samodzielne ustalenia faktyczne, co w niniejszej sprawie nie miało to miejsca;

- art. 5§2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć „sąd” rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości którejs ze stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten organ;

- art. art. 170§1 pkt 4 k.p.k. i 170§2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. nie mogły zostać w niniejszej sprawie naruszone przez organ odwoławczy ponieważ nie podejmował on żadnych decyzji o dopuszczeniu dowodów lub oddaleniu wniosków dowodowych.

Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w kasacji.

Powyższe skutkowało uznaniem skargi kasacyjnej za bezzasadną w stopniu oczywistym.

W tej sytuacji, już tylko na marginesie wypada wskazać, że rzeczywiście dopuszczenie dowodu z pełnego zapisu wizyty M. F. w gabinecie obwinionego nie miałoby żadnego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszym postępowaniu nigdy nie budziło wątpliwości to, że opiera się ono na materiałach uzyskanych w następstwie zastosowania prowokacji dziennikarskiej. Ta jednak,

jako taka, nie stanowi naruszenia prawa. Co więcej, jej przedmiotem było nie kreowanie zdarzeń, a jedynie zarejestrowanie zachowania obwinionego podczas badania pacjentki. Zapis, w takim kształcie, jak został on wyemitowany, nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości, że zachowanie obwinionego podczas badania ginekologicznego, co najmniej odbiegało od przyjętych dla tej czynności standardów. Obwiniony posługiwał się wulgarnym słownictwem (dla którego to zachowania nigdy żadnego usprawiedliwienia nie może stanowić poziom intelektualny pacjenta), a przeprowadzane przez niego podczas badania czynności, zdecydowanie wykraczały poza jego kompetencje zawodowe (vide: opinie biegłego seksuologa k. 150 – 153 i biegłego ginekologa – położnika k. 159 – 160). Jednocześnie obwiniony w istocie nigdy nie zakwestionował, że zdarzenie miało taki przebieg, jak zostało zarejestrowane, a jedynie wskazywał, iż ocenione winno ono być w szerszym kontekście, a więc z poznaniem całego przebiegu badania. Pełnomocnik obwinionego stawiając zarzuty w tym przedmiocie, nie dostrzega również i tego, że ów zapis nie jest jedynym dowodem w sprawie, albowiem na te same okoliczności, przesłuchana w sprawie została w charakterze świadka sama M. F. i złożyła zeznania zgodne z tym co wynika z dokonanego przez nią zapisu (k. 179 – 181v). Wiarygodność tych zeznań nigdy w sprawie nie była kwestionowana.

Dostrzegając zatem powyższe okoliczności, podsumować wypada przedstawiane rozważania przyjmując, że nawet gdyby stawiany obwinionemu zarzut ograniczyć jedynie do prostackiego i wulgarnego słownictwa, jakim posługiwał się obwiniony w stosunku do pacjentki, byłoby to wystarczające do przyjęcia, że swym zachowaniem naruszył on art. 12 Kodeksu Etyki Lekarskiej, zwłaszcza postrzegając to poprzez pryzmat wyjątkowo łagodnej kary, jaka została wobec niego orzeczona. Nie ma też jakiegokolwiek powodu do kwestionowania specjalistycznej wiedzy fachowej biegłego wydającego opinię z zakresu seksuologii. W tym kontekście należy stwierdzić, że obwiniony podczas prowadzonego badania wykonał czynności zastrzeżone dla specjalisty z zakresu seksuologii, do czego nie miał żadnych kompetencji, a to z kolei stanowiło naruszenie art. 10 wskazanego wyżej Kodeksu.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

aw